CENA 25 GROSZY wraz z dodatkiem — **Należytość pocztowa opłacona ryczałtem**

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłka pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI, Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 7 (8236). — Niedziela, dnia 10 stycznia 1926 r. — Rok XXXIV.

Marsz. Piłsudski powraca do armji.

WARSZAWA, 9. Głos Polski donosi: W sferach politycznych krążą ponownie pogłoski o powrocie do armji marszałka Józefa Piłsudskiego.

W związku z zamianowaniem gen. Sosnkowskiego do komisji rozbrojeniowej w Genewie, który reprezentować będzie Polskę, i wobec tego, że prace komisji potrwają czas dłuższy, szefostwo sztabu generalnego, dotychczas wakujące, przypadłoby w udziale wracającemu do armji marszałkowi Piłsudskiemu, który ma je objąć w najbliższych dniach.

Skandal Budapesztański.

BUDAPESZT, 9. Wczoraj policja urządziła nadzór nad osobą biskupa katolickiego Stefana Zadraweczа, który utrzymywał stosunki z oskarżonymi. Wczoraj również przesłuchano posła Juljusza Goombeza w charakterze świadka, ponieważ jeden z oskarżonych powołał się na niego. Goomboz zeznał, że o sprawie fałszowania banknotów nic nie wiedział. Dalej aresztowano dwóch urzędników instytutu kartograficznego gdzie drukowano banknoty, reszcie urzędnikom wytoczono dochodzenie dyscyplinarne. Wczoraj żandarmerja wraz z 2 detektywami francuskimi dokonała rewizji w zamku Sarosatak w. Windischgratza i zbadała służbę. O godz. 10 wieczór opuszczono zamek i wrócono do Budapesztu. Ponieważ Windischgratz i komendant policji Nadossy nie wnieśli rekursu przeciwko ich uwięzieniu decyzja sądu się uprawomocniła.

BUDAPESZT, 9. PAT. Przeciwko aresztowanym funkcjonarjuszom instytutu kartograficznego Geremu, Wiargowi, Kiszowij, oraz innym rozpoczęły władze śledztwo dyscyplinarne. Równocześnie zostali oni zawieszeni w urzędowaniu.

BUDAPESZT, 9. PAT. Prokuratorja wdrożyła sprawę przeciwko posłowi dr. Ulainowi z powodu jego artykułów, zamieszczonych w kilku pismach w związku z aferą frankową.

WIEDEN, 9. PAT. N. Freie Presse donosi za budapeszteńskim dziennikiem Willag, że sekretarz ks. Windischgratza Raabe bawiąc w Niemczech w celu zamówienia papieru na banknoty, wszedł w stosunki z radykałami prawicowymi w Bawarji i wtajemniczył w zamiar fałszowania banknotów. W swoich obecnych zeznaniach Raabe potwierdził ten fakt i dodał, że wszystkie czynniki w Niemczech z którymi konferował, wiedziały o planowem fałszerstwie.

Kryzys gabinetowy w Niemczech.

BERLIN, 9. Wczoraj prez. Hindenburg przyjął na dłuższem posiedzeniu kanclerza Luthnera z którym omawiał sytuację polityczną.

Pożar okrętu na oceanie.

HAMBURG, 9. Na okręcie niemieckim dążącym z Havanny do Hamburga wybuchnął pożar. Wezwane telegramem bez drutu znajdujące się w pobliżu parowce udzieliły pomocy i przyciągnęły okręt do lądu.

Przywrócenie komunikacji kolejowej pod Frankfurtem nad Odrą.

Frankfurt nad Odrą, 9. Wstrzymana na dwa tygodnie komunikacja kolejowa, wskutek oberwania się tamy pod Frankfurtem nad Odrą przywrócona zostanie w nocy z niedzieli na poniedziałek.

Przed formowaniem gabinetu w Niemczech.

BERLIN, 9.1. Po audjencji kanclerza Luthera u prezydenta Hindenburga, prowadzone były rozmowy w sprawie nowego gabinetu po południu z dotychczasowymi ministrami. Brannem, Gossterem, Stressmanem i Stinglem.

Holandja przyjmuje udział w komisji rozbrojenia.

HAAGA, 9.1. Rząd holenderski w odpowiedzi na zaproszenie, oświadczył, że przyjmie udział w konferencji rozbrojeniowej.

Trzęsienie ziemi nad całą zatoką San Francisco.

SAN FRANCISCO, 9.1. W dniu wczorajszym o godzinie 9 min. 54 wieczorem nad całą zatoką San Francisco odczuto silne trzęsienie ziemi.

Wezuwjusz niespokojny.

NEAPOL, 9.1. PAT. Narastające na Wezuwjuszu pokłady lawy, wzniosły się ponad krater, który nabrał teraz takiego samego kształtu, jaki miał przed wybuchem w 1905 r.

Luther formuje nowy gabinet.

BERLIN, 9.1. Koła dobrze poinformowane doszą, że po wczorajszej rozmowie prezydent Hindenburg zlecił sformowanie gabinetu kanclerzowi Lutherowi.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

SIENNA, 9.1. Wczoraj o godz. 10-ej z rana dało się uczuć silne trzęsienie ziemi, które objęło

miejscowości pomiędzy górami: Alonte, Aniata, Abbadia i Lan Salvatore. Około 100 domów zostało kompletnie zniszczonych, 13 osób ciężko rannych. Ludność uciekła z miast i obozuje pod gołem niebem. W ciągu dnia powtórzyły się uderzenia podziemne, lecz już nie tak silne.

Zepsucie w Niemczech.

BERLIN, 9.1. Wczoraj policja kryminalna aresztowała i oddała sędziemu śledczemu pierwszorzędną pięćdziesięcioletnią masażystkę za stosunki niemoralne z siedmioletnimi chłopcami, dziećmi robotników, oraz za stręczenie ich mężczyznom.

Wylew w Meksyku.

LOS ANGELOS, 9.1. Dzienniki donoszą o olbrzymich wylewach w Zachodnim Meksyku. Miasta: Sant Jago, Ingintta, Nazjarit zostały kompletnie zniszczone. 500 osób straciło życie. Straty wynoszą z górą 3 miljony pezas.

Zdetronizowani następcy tronu wyrzekają się monarchji.

BERLIN, 9.1. Wobec pogłosek prasy jakoby arcyksiąże Albrecht działał na Węgrzech w porozumieniu się z pruskim i bawarskim następcami tronu, obaj ci książęta ogłaszają w pismach berlińskich, że żadnego spisku nie było i że nie mają zamiaru obalać ustrojów republikańskich w Niemczech i Bawarji.

Czesi chcą się pogodzić z Watykanem.

PRAGA, 9.1. PAT. Lidove Listy donoszą, iż arcyb. Kordac przeprowadził w środę z ministrem Beneszem naradę, w czasie której uwydatniła się szczera chęć czeskosłowackich sfer rządowych do jaknajrychlejszego przyjaznego uregulowania stosunków czeskosłowackich z Watykanem.

Pobicie posła brazylijskiego.

TOKIO, 9.1. Wczoraj gdy rejent wracał z rewji wojskowej i poseł brazylijski chciał przejść przez ulicę, tłum rzucił się na niego i dotkliwie go pobił. Policja przerwała bójkę. Dwaj policjanci zostali ranni.

Wieści meteorologiczne.

BERLIN, 9.1. Barometr się podnosi, termometr spada. Pogoda na dzisiaj — chłodniej w nocy przymrozek.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 9.1. PAT. Wczoraj od rana kurs dolara w obrotaah międzybankowych wynosił 8.22 i pół przy tendencji zniżkowej. Bunk Polski kupował wczoraj dolary po kursie 8.05.

Giełda pieniężna.

GDAŃSK, 9.1. PAT. 100 zł. 64.67—64.83, Czek na Londyn 25.20½, dolar 5.20.85—5.22.15.

BERLIN, 9.1. PAT. Dolary 4.193, funty 20.31, fr. francuskie 16.175. Złoty polski 51.74.

ZURYCH, 9.1. Paryż 20.—, Londyn 25.11. Nowy Jork 5.17.7, Berlin 1.23.3

Giełda zbożowa.

WARSZAWA, 9.1. PAT. Pszenica kongresowa 764 gr. lit. 130 f. h. franco Warszawa 38.50, pszenica kongresowa 736½ gr. lit. 125 f.h. stacja załadowcza 36.25—36, owies podług próby stacja załadowcza 23.50, otręby pszenne podług próby 17, otręby żytnie franco Warszawa 16. Usposobienie spokojne. Obroty małe.

Ceny orjentacyjne: Pszenica dobra w zależności od wagi 36—38.50, żyto 21.50—22.50, jęczmień browarniany 25—27, jęczmień kaszany 21.50—22.50.

GDAŃSK, 9.1. PAT. Pszenica 128—130 f. 13.50—13.75, pszenica 125—127 f. 13.75—13.78, żyto 118 f. 8,³/₈—, jęczmień na paszę 8.00—8.50, jęczmień browarniany 8.50—9.50.

BERLIN 9,1. Na wczorajszej giełdzie płacono: Pszenica 24.80, na marzec 27.35, na maj 27.80, żyto 14,17, na marzec 17.75, na maj 18.80, jęczmień browarniany 18.70, na paszę 15.60, owies 16.20 złotych marek za metr,

WROCŁAW 9.1. Wczoraj płacono: Pszenica 22.30, żyto 15, jęczmień browarniany 18, na paszę 15.50, owies 15, mąka pszenna 35.50, żytnia 24 zł. marek za metr. Płatki kartoflane 14.90, kortofle fabryczne 1.60, do jedzenia 2 zł. marek za metr.

WIEKOPOMNE UROCZYSTOŚCI w Katowicach.

Ingres i konsekracja pierwszego biskupa górnośląskiego. — Udział przedstawicieli rządu, wojskowości i delegatów niezliczonych związków i towarzystw. — Manifestacje rzesz ludu ku czci ks. biskupa Hlonda.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego).

KATOWICE w styczniu.

Uroczystości z racji konsekracji i ingresu pierwszego biskupa polsko-śląskiego, jakie odbyły się w Katowicach od 1 do 3 stycznia, miały przebieg niezwykle imponujący mimo pory zimowej i panującej niepogody. W uroczystościach wzięły udział rzesze wiernych, w których reprezentowane były wszystkie stany i zawody, na dowód, jak lud polsko-katolicki radował się, że Stolica Święta nareszcie uwzględniła jego gorące życzenie i znaną bullą papieską, rozpoczynającą się od słów „Vix dum Poloniae unitas" ze Śląska polskiego i Śląska Cieszyńskiego, podlegających do tąd władzy biskupów niemieckich we Wrocławiu utworzoną została odrębna dyecezja z siedzibą biskupią w Katowicach, z biskupem polskim na czele.

Trzy dni trwające wspaniałe uroczystości były nietylko akcją manifestacyjną ludności dla zadokumentowania przywiązania jej do wiary katolickiej, były nietylko żywiołowym objawem radości z powodu uzyskania własnego, od Wrocławia całkiem już niezależnego biskupa polskiego, lecz były równocześnie wyrazem hołdu i miłości dla osoby pierwszego biskupa katowickiego jako syna tego kraju, Górnoślązaka i Polaka z krwi i kości który w ciągu swego 3-letniego zarządzania sprawami kościelnemi Górnego Śląska jako administrator apostolski czyli zastępca papieża pozyskał sobie całkowite zaufanie, miłość i uwielbienie ludności.

Zarys historji kościelnej Górnego Śląska.

Zanim przystąpię do opisu właściwych uroczystości, postaram się dać przy niniejszem krótki pogląd na rozwój historyczny Kościoła na Górnym Śląsku, a to na podstawie artykułu ks. dr. Szramka, kanclerza kurji biskupiej w Katowicach artykułu, w tych dniach wydrukowanego w katowickim „Gościu Niedzielnym".

Biskupstwo wrocławskie powstało w r. 1000 staraniem Bolesława Chrobrego, króla polskiego i od samego początku swego istnienia podlegało arcybiskupowi gnieźnieńskiemu. Cały Śląsk wtedy jeszcze był polskim. Dopiero w późniejszych wiekach zaczęli na Śląsk przybywać osadnicy niemieccy, ściągani tu po części przez książąt polskich, którzy darzyli ich różnymi przywilejami. Ale, jak to zwykle u Niemców bywa, poda im ktoś jeden palec, chcą odrazu całej ręki. Z czasem wpływy Niemców we Wrocławiu stały się tak wielkiemi, że otwarcie dążyć poczęli do uniezależnienia biskupa wrocławskiego od metropolji gnieźnieńskiej. W roku 1624 uważano Wrocław jako już niepodlegający arcybiskupowi gnieźnieńskiemu. Ostatecznie Rzym uległ wpływom niemieckim i w r. 1821 bullą papieską „De salute animarum" ogłoszono Wrocław dyecezją niezależną i wprost Rzymowi podległą.

Granice dyecezji wrocławskiej aż do końca wieku 18-go w zasadzie pozostały niezmienione. Wtedy to, po zwycięskiej wojnie Prusaków z Austrjakami, w ciągu której Prusacy zdobyli Śląsk, Austrjacy zgodzili się na założenie dla pozostawionej im przez Prusaków t. zw. austrjackiej części Śląska czyli dzisiejszego Śląska Cieszyńskiego władzy reprezentacyjnej w postaci wikarjatu generalnego, podlegającego biskupowi wrocławskiemu. Urząd ten istniał aż do 17-go listopada r. z. i od tego czasu Śląsk Cieszyński należy do nowej dyecezji katowickiej.

Były też zmiany graniczne dyecezji na Górnym Śląsku. Po rozbiorach Polski przydzielono dziekanaty Siewierz, Pilicę i Częstochowę, należące do granic dawnej „Kongresówki", do biskupstwa wrocławskiego, Bytom i Pszczyna zaś (Wschodnia część G. Śląska) należały do biskupstwa krakowskiego. Ostatecznie znowu zwyciężyły wpływy niemieckie, gdyż w r. 1818 owe trzy dziekanaty w Kongresówce wprawdzie oddano biskupowi krakowskiemu, zato jednak Niemcy na zawsze zatrzymali Górny Śląsk czyli dekanaty bytomski i pszczyński. Rząd austrjacki kilkakrotnie — ostatnio w r. 1866 po wojnie z Prusami — starał się o uniezależnienie Śląska austrjackiego z pod władzy biskupa wrocławskiego, lecz zawsze bezskutecznie.

Dopiero po wojnie światowej podział biskupstwa wrocławskiego stał się aktualnym, ponieważ obszar tego biskupstwa stał się za wielki głównie jednak dlatego, że terytorjum dyecezji leżało aż w trzech państwach, mianowicie w Niemczech, w Polsce i w Czechach. Uwzględniając nowe warunki, kurja wrocławska stworzyła dla części czeskiej i polskiej osobne urzędy kościelne, t. zw. delegatury biskupie. W części polskiej urząd ten powierzono ks. dziekanowi Kapicy z Tychów, który niebawem został pralatem. Jecz takie załatwienie sprawy nie zadowoliło ludności która, czując po polsku i do Polski należąc, pragnęła uniezależnienia Górnego Śląska od Wrocławia. Niezadowolenie było tak wielkie, że w roku 1920 Stolica Apostolska wysłała na Górny Śląsk swojego przedstawiciela, a ostatecznie, w r. 1922 ustanowiła w Katowicach administracje apostolską, którą powierzono ks. Augustynowi Hlondowi, obecnemu pierwszemu biskupowi śląskiemu. Pod względem administracji kościelnej biskupstwo katowickie podlega arcybiskupowi krakowskiemu.

DOKOŃCZ. NAST.).

KRONIKA.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** W niedzielę, dn. 10 stycznia wschód słońca przypada o godz 7 m. 36; zachód o godz. 15 m. 55. Przybyło dnia m. 35 m. Długość dnia wynosi godz. 8. m. 19.

— **Maskarada strażacka.** Przypominamy czytelnikom o dzisiejszej (w sobotę) maskaradzie na rzecz naszej straży ogniowej: Sądząc z dotychczasowej przedsprzedaży biletów maskarada ta wywoła, jak zwykle, wielkie zainteresowanie. Bo też podobno najweselej zabawić się można tylko u strażaków. A więc wszyscy dziś wieczorem zobaczymy się w sali Stow. Rzem. Chrz. — Cel piękny i pożyteczny.

— **Sprostowanie.** W zamieszczonej we wczorajszym numerze wzmiance kronikarskiej p. t. „Dzieci dla dzieci" mylnie wydrukowano nazwisko inicjatorki przedstawienia. Winno być: p. Adeli Hintzówny, co niniejszem prostujemy.

— **Szkoła Muzyczna przy Kaliskiem Towarzystwie Muzycznem** przyjmuje zapisy na drugie półrocze do klas fortepianu, skrzypiec i śpiewu solowego.

Bliższych informacji udziela sekretarjat, Parkowa 3, czynny codziennie od godziny 5—7 wiecz. z wyjątkiem niedziel i świąt.

— **Odczyt na czasie.** W niedzielę, dnia 10 b.m., o godz. 3 po poł. w sali Stow. Rzemieśln. Chrześc. ul. Piekarska 7. Pan Mgr. Władysław Szczepański członek zarządu Głównego Zw. Obrony Przemysłu Polskiego wygłosi odczyt na temat: „Obecna sytuacja gospodarcza". Prelegent w odczycie między innemi omówi sprawy obecnego kryzysu gospodarczego w Europie, podstawy kryzysu w Polsce, realizm i doktrynerstwo gospodarcze, polityka handlowa i przemysłowa, traktaty, zagadnienia pracy i bezrobocia w dobie obecnej, ratunek i droga zaradcza

Po odczycie konferencja.

VI Poranek Muz. ork. 29 p. S. K. pod kierow. kap. Ksionka odbędzie się dn. 10 b. m. W programie: Rossini. Uwert z op. „Sewilski Cyrulik". Strauss J. Walc „Opowiadania lasku Wiedeńskiego" (Dla uczczenia 100-letniej rocznicy urodzin kompozytora Ippolitow-Iwanow. a) Daus le defile. b). Daus l'aoule. c) Cortege du Sardare. Heinecke. „Walc koncertowy" Verdi. Wyjątki z op. „Aida" i inni.

Udział solistów odłożony do następnych poranków z powodu nie otrzymmnia nut. Wejście od 50 gr. do 1 zł. Program 10 gr. Początek o 12 w południe.

Następny VII por. Muz. odbędzie się 17 b. m.

— **Przed koncertem Józefa Śliwińskiego w Kaliszu.** Jak było do przewidzenia sama zapowiedź jedynego koncertu Józefa Śliwińskiego, który odbędzie się w naszem mieście, we wtorek. dnia 12 stycznia b. r. w sali Kalisk. Tow. Muz. wywołała niebywałe wprost zainteresowanie w najszerszych sferach melomanów muzycznych. Nic dziwnego przybędzie bowiem do nas najznakomitszy dziś pianista polski, wielki, natchniony artysta, którego sławą świat cały rozbrzmiewa. Wspaniały program koncertu, obejmujący dzieła Chopina,

Ś. P.

JÓZEF KAUS

obywatel miasta Kalisza,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 8 stycznia 1926 r., przeżywszy lat 65.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z kaplicy O. O. Franciszkanów nastąpi w niedzielę, dnia 10 b. m., o godz. 3 po południu na cmentarz miejski.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Mikołaja o godz. 8-ej rano w poniedziałek, dnia 11 stycznia.

Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

Szumanna, Czajkowskiego, Debussyego, Albeniza, de Fella i Gramadosa — już w sam sobie daje świadectwo ile przesubtelnych wrażeń wyniosą słuchacze z koncertu genjalnego artysty. Pomimo olbrzymich kosztów urządzenia tego koncertu —ceny biletów ustanowione stosunkowo bardzo przystępne—pragnąc bez wyjątku wszystkim umożliwić wysłuchania gry wielkiego artysty. Bilety w cenie od 5 do 1 zł., są do nabycia w cukierni p Mayera.

— **Z Uniwersytetu Powszechnego im. Henryka Sienkiewicza.** W niedzielę, dnia 10-go stycznia w dolnej sali gmachu Rzem. Chrześc. odbędą się dwa wykłady: prof. Nowosielskiego i prof. B. Jankowskiego.

Początek o godzinie 6-ej po południu.

— **Prelekcja Kadena-Bandrowskiego** o twórczości S. Zeromskiego i Wł. Reymonta rozpocznie dzisiejszą Akademję ku czci tych pisarzy. Na program złożą się jeszcze recytacje i część muzyczna.

Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

— **Krwawe morderstwo pod Koninem.** Z Konina donoszą: Wieczorem dnia wczorajszego na polu obok wioski Florentynów znaleziono zwłoki mężczyzny lat około 40-stu.

Zawiadomiony o powyższem pobliski post. p. p. wysłał kilku funkcjonarjuszów na miejsce, gdzie też w kałuży zaskrzepłej krwi leżał zamordowany.

Twarz mężczyzny została zniekształcona uderzeniami siekiery, co utrudniało ustalenie tożsamości.

Przeprowadzona rewizja w ubraniu trupa również była bezskuteczną.

Przy zamordowanym nie znaleziono żadnych dowodów. Dopiero zbiegli na wieść o mordzie okoliczni wieśniacy ustalili, że zamordowanym został Władysław Lewandowski, rolnik ze wsi Florentynów.

Trupa zamordowanego wieśniaka zabezpieczono do czasu zejścia władz sądowo-śledczych.

Przeprowadzone przez policję dochodzenie ustaliło, że miał tu miejsce mord rabunkowy.

Energiczne poszukiwania czyni powiadomiona o mordzie komenda Pol. Powiatowej w Koninie.

— **W sprawie zakazu wywozu pszenicy.** Dnia 7 b.m. w min. spraw wewnętrznych pod przewodnictwem naczelnika wydziału aprowizacyjnego odbyła się konferencja, na której omawiany był z przedstawicielami zainteresowanych czynników gospodarczych projekt zakazu wywozu pszenicy zagranicę, który to projekt ma być przez min. spraw wewnętrznych wniesiony na najbliższe posiedzenie rady ministrów.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele organizacji kupieckich, spółdzielni spożywców, organizacji rolników i młynarzy. Przedstawiciel związku miast polskich mimo zaproszenia na konferencję nie przybył.

W rezultacie za wprowadzeniem zakazu wywozu pszenicy, wypowiedział się tylko przedstawiciel spółdzielni spożywców.

Reprezentaci kupiectwa i młynarzy odpowiedzieli się tylko za wprowadzeniem pewnych ograniczeń przy wywozie.

— **Biuro Obwodowe Funduszu Bezrobocia** podaje do wiadomości bezrobotnych pracowników umysłowych, że przyjmowanie podań, wydawanie talonów na przyznane pożyczki oraz udzielanie informacyj odbywać się będzie w Biurze Obwodowem Funduszu Bezrobocia we wtorki i piątki od godziny 10 do 12-ej.

Do podania należy dołączyć.

1) Zaświadczenie wydane przez właściciela domu (rządcę, administratora,) stwierdzające na podstawie ksiąg meldunkowych:

a) miejsce i przeciąg czasu zamieszkania bezrobotnego w danej miejscowości,

b) stan rodzinny bezrobotnego z wykazem osób będących na jego utrzymaniu.

2) Zaświadczenie pracodawcy o zwolnieniu z ostatniej pracy z podaniem:

a) daty zwolnienia,
b) powodu zwolnienia,
c) wysokości pobieranej płacy.

3) Karty rejestracyjnej P. U. P. P.

4) Oświadczenia, iż petent utrzymuje się wyłącznie z pracy zarobkowej i nie posiada żadnego majątku, ani też innego stałego lub niestałego dochodu.

Oświadczenie to winno być potwierdzone przez dwie osoby znane i wiarogodne, zrzeszenie pracowników do których petent należy lub świadectwo ubóstwa wydane przez Komisarjat Policji Państwowej.

Podanie należy składać osobiście i mieć przy sobie dowód osobisty.

Złożenie wyżej wymienionych dokumentów obowiązuje zarówno ubiegających się o pożyczkę poraz pierwszy, jak również tych, którzy już pożyczkę otrzymywali.

RADIO.

Program na niedzielę 10 stycznia r. b

BERLIN (505. 576. 1300) 9. Muz. kościelna; 16. 30 koncert, 20.30 koncert.

SZCZECIN (241) Transpozycja z Berlina.

WROCŁAW (418,251) 11. Muz. kościelna, 12 koncert, 20 koncert z restauracji „Bonboniere".

HAMBURG (392-5,293.279) 9.15 Muz. kościelna; 13. 45 16,15 i 20 koncerty.

KRÓLEWIEC (463) 9.Muz. kośc. 16 koncert, 20 przedst. teatralne.

KÖNIGSWURSTENHAUSEN 11. 30 koncert.

LIPSK (452. 284) 8.30 koncert na organach, 19 opera.

MONAHIUM (485. 340) 11. Dzwony ratuszowe; 12,15.30 i 20 koncerty.

MÜNSTER (410, 283.259) 9. Muz. kośc.; 11,17 i 20 koncrty

BARCELONA (325. 460) 21 myzyka taneczna.

OSLO (382) 11. Muz. kośc.; 20.21,30 i 22.15 koncerty.

RZYM (425) 10.30 muz. kośc., 20.40 koncert.

TULUZA (441) 13.30 muz. kośc. 21.45 i 22.25 koncerty.

PARYŻ (458) 22 koncert galowy.

ZURYCH 11,17 i 20.15 koncerty.

WIEDEŃ (530. 404) 10 koncert na organach, 11,16 i 20 koncerty.

BUDAPESZT (546) 10 muz. kościelna, 17 i 20.30 koncerty

HILVERSUM (1050) 10.50 muz, kościelna, 15,10 i 20.50 koncerty.

MOSKWA (1450) 13.10 i 17.30 Radio-gazeta.

STOCKHOLM (427, 1350) 11 muz. kośc., 19,21.40 koncerty

LONDYN-DAVENTRY (365-1600) 12 koncert, 16. 30 koncert; 20. Dzwon Rig-Ben; 21 koncert na organach.

UWAGA: Czas w Londynie i Paryżu różni się o godzinę, czyli gdy u nas jest pierwsza w nocy, w Londynie i Paryżu jest godzina dwunasta.

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

ZAGADKOWE MORDERSTWO

3) *Powieść z życia amerykańskiego.*

ROZDZIAŁ 2.

Tak jasno widziała trudności swego położenia, jak gdyby w zacisznym swym pokoju czytała w książce historję czyjegoś nieszczęścia. Musiała utrzymywać swoje ciało między Bucknerem a Revisem, zrobić z siebie zasłonę, aby przed oczyma człowieka, którego kochała, ukryć wyraz poznania na twarzy drugiego. Gdy obliczała z niepisaną szybkością, gdzie mogła stanąć, aby zasłonić sobą Bucknera, musiała zatrzymać się na chwilę, aby przepuścić jakiegoś kelnera, który właśnie szedł za nią. Raz znów musiała usunąć się na lewo tak gwałtownie, że pani siedząca obok krzyknęła mimowolnie, na co bąknęła „przepraszam".

Wszystko to czyniła instynktownie, jak gdyby w tyle jej mózgu pracowała jakaś mechanicz na samoobrona. Wszystko działo się bez jej świadomej woli, zupełnie tak, jak słyszała każdy dźwięk muzyki, jak widziała szare kłęby dymu z papierosów, unoszące się nad stołami i towarzystwo złożone z trzech panów i jednej pani, patrzących na nią uważnie, gdy koło nich przechodziła.

Ale prawdziwą, świadomą jej myślą było: Nie dopuszczę do tego aby odezwał się do mnie tutaj — i nie zdradzę swojego zmieszania.

Wszyscy, którzy patrzyli na nią, widzieli tylko wysmukłą młodą kobietę, która z podniesioną głową torowała sobie drogę przez ciżbę stolików i uśmiechnęła się parę razy z uprzejmym wyrazem twarzy, jakby przepraszając za wywołane przez siebie zamieszanie.

Nie patrzyła przytem ciągle na zagrażającego jej mężczyznę. Nieustanne, wyzywające wpatrywanie się zdradziło przed wszystkimi jej nerwowe podniecenie. Mimo swojego lęku (jakaś zmiana wyrazu jego twarzy i najmniejsze poruszenie jego ciała mogło ujść jej uwagi), zwyciężyła w tej najwyższej próbie panowania nad sobą. Szła drogą krzyżową swoich męczarni, odbywając każdy cal odległości dzielącej jej stół od jego bez utraty swojej obojętnej maski.

Na trzy kroki od niego opuściła tuż przed nim swoją chusteczkę i nie zatrzymała się aby ją podnieść, dopóki nie poznała po ruchu jego ramion, że chce schylić się ku ziemi. To wahanie się miało nie dopuścić do tego, aby przy schylaniu się jej Grimes Buckner zobaczył nad nią twarz Revisa.

Skoro była już pewna, schyliła się tak szybko, że ręce ich dotknęły się, gdy oboje chwycili za chusteczkę. Głowy ich znajdowały się tuż koło siebie — teraz nadeszła upragniona przez nią sposobność.

— Skoro się pan podniesie, niech pan nie patrzy na mnie — rzekła szeptem. — Niech pan do mnie nie mówi.

Była zdumiona tonem swoich szybko wymówionych słów. Chciała w nie wlać błaganie, rozpaczliwą prośbę, aby nawet on musiał to uwzględnić. Miast tego słowa jej dźwięczały jak rozkaz i wyrażały jawnie całą pogardę, jaką dla niego żywiła. Zdawało się, że nie mówi do równego sobie, ale do jakiejś istoty, wyłączonej z grona osób przyzwoitych. Wbrew jej woli mowa jej przybrała formę dziwnej broni, broni duchowej, którą ugodziła głęboko jego wrażliwość, mimo całej jego dumy.

Mimo to słowa jej odniosły zamierzony skutek. Skoro się podniosła i szła dalej ku pierwszemu wyjściu sali, wyprostował się, odwrócił się za nią i śledził oczyma jej oddalającą się postać

Idąc przez korytarz ku garderobie, na zewnątrz jeszcze spokojna, winszowała sobie: — Zdawałoby się, że to trwa wieczność, ale zrobiłam to szybko Nikt nie zauważył. Jestem uratowana!

Revis uczynił to, na co czekała. Dogonił ją tuż przed garderobą.

— Miss Haskell!

Na dźwięk jego szorstkiego, twardego głosu gardłowego zadrżała na całem ciele. Zwróciwszy ku niemu twarz myślała: Addie albo Grimes przyjdą aby zobaczyć, co się ze mną dzieje. O, żeby to przyszła Addie! Żeby to przyszła Addie!

Nie spostrzegło, że się modliła.

W chwili, gdy zobaczyła oczy swojego prześladowcy, przeniknął ją nowy lęk. Aż dotąd obawa jej ogarnięta była tylko jedną myślą ratowania się przed jego zbliżeniem się do niej w sali palmowej. Ale teraz gdy już była z nim razem, nie mogła się pozbyć uczucia, że była wobec niego bezsilna, że może ją zaatakować i trafić w bolesne miejsce.

Przestała myśleć trzeźwo. Muzyka, gwar głosów, zduszona wrzawa nieustannych kroków w sali i na korytarzu — całe to mnóstwo hałasów zmieniło się w oszałamiający huk, który dźwięczał tysiąckrotnie wzmożony w jej uszach Czuła nieznośną ociężałość we wszystkich członkach. Zdawało się jej, jakby w jej czoło wbijały się małe, rozżarzone igiełki.

O ile tylko mogła zauważyć, spojrzał na nią z wyrzutem, poruszywszy górną wargę, przez co zjeżył się jego szorstki, czarny wąs. Udało się spojrzeć w jego oczy pewnym, silnym wzrokiem.

— A więc pani zna mnie, czy tak? — rzekł z obraźliwą natarczywością - w zduszonym swoim głosie.

— Tak, znam pana -- panie Revis.

Obraza doprowadziła ją do wściekłości. Gdyby go mogła zniszczyć! Gdyby mogła usunąć na zawsze z swego życia to brudne zwierzę! Drgnęła i przygryzła zębami dolną wargę, przeraziwszy się swojej śmiertelnej nienawiści do tego człowieka.

Zbliżył się na krok, jakby poto, aby pokazać jej lepiej swoją olbrzymią tuszę. Był wysoki na sześć stóp i miał na swojem ciele grubą powłokę tłuszczu. Czerwona jego twarz była rozlana i miała tłustą skórę, która zdradzała koło nosa i na brodzie wielkie, widoczne otwory. Jakkolwiek lewa jego łopatka była conajmniej dwa cale wyższa od prawej, nosił głowę przekrzywioną na prawo, co jeszcze bardziej podkreślało jego rażącą pewność siebie.

Myślała pani, że nie żyję — co?

Skinęła głową, potakując lekko.

— W każdym razie życzyła pani sobie, aby tak było — co? — pytał z szyderczym uśmiechem.

Przyszło jej na myśl, że zachowanie jej obudziło w nim może nadzieję, że będzie dla niego znów przyjaźnie usposobiona. Może ten jego szyderczy uśmiech był chęcią przypodobania się jej. Myśl ta zniewoliła ją do okazania mu swej wrogiej postawy.

— Dlaczego mnie pan ściga? —— spytała chłodno.

— Dlaczego bała się pani w sali, że odezwę się do pani?

(D. C. N.).

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.